***08.09.2017***

***O. Jordan przepojony miłością Chrystusa i napełniony ogniem Ducha Świętego***

Św. Paweł, mając na uwadze swoje osobiste doświadczenie spotkania Zmartwychwstałego Pana, które odmieniło całe jego życie i uczyniło z niego gorliwego apostoła, pisze w jednym ze swoich listów: „Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas” (2 Kor 5,14). Do tych słów apostoła narodów, nawiązuje także o. Jordan w *Dzienniku duchowym* (IV/30) u kresu swojego życia (20.08.1916), na dwa lata przed swoją śmiercią. Oddają one bardzo dobrze najgłębsze doświadczenie wiary naszego Założyciela, które bierze swój początek z doświadczenia miłości Jezusa Chrystusa.

O. Jordan był przepojony miłością Jezusa Chrystusa, która daje zbawienie. Miłość ta wzbudzała w nim nieodparte pragnienie dzielenia się nią z innymi. Kiedy tak bardzo osobiście doświadczył prawdziwości słów: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3), jego zasadniczym życiowym celem stało się pragnienie dzielenia się tym doświadczeniem. Dzieła, które założył w tym właśnie doświadczeniu znajdują swój fundament i nieustanną inspirację. Tak wyraźnie oddają tę prawdę chociażby słowa, które zapisuje w *Dzienniku duchowym* (DD II/70): „Wszystkich jesteś dłużnikiem! Nie spocznijcie, aż wszyscy poznają i pokochają Jezusa Zbawiciela i będą Mu służyli (14.02.1904)”. Dwa dni później dopisuje (DD II/71): „O Jezu będę głosił Twoje Imię. Ty wiesz, jak mnie to przynagla” 16.02.1914.

Prawdziwość doświadczenia miłości Chrystusa objawia się w nim przez fakt, że pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu. Ta Moc z wysoka wyprowadza go, tak jak kiedyś Apostołów Jezusa Chrystusa, ku innym ludziom. Stąd też wielokrotnie powtarzane przesłanie o uniwersalności Towarzystwa; zadanie, aby wszystkim i wszędzie dać poznać piękno i głębię miłości Pana (*manifestare Dominum Nostrum omnibus et ubique*). To właśnie ogień Ducha Świętego płonący w sercu o. Jordana sprawiał, że tak często i z taką mocą pojawiały się w jego ustach słowa wzywające do gorliwości i zapału apostolskiego. Bez tego ognia nie byłoby naszego Założyciela i nas, którzy idziemy wsłuchując się w słowa: „Dopóki żyje na świecie choćby jeden człowiek, który nie zna Boga i nie kocha Go ponad wszystko, nie wolno ci ani na chwilę spocząć” (DD II/1).

Mając na względzie te doświadczenia o. Jordana widzę w nich sedno wiary chrześcijańskiej i jednocześnie fundament naszej salwatoriańskiej tożsamości. Nasz Założyciel przypomina w ten sposób, że nie ma nas tak naprawdę bez doświadczenie miłości Chrystusa. To ona stanowi spełnienie naszych najgłębszych ludzkich pragnień oraz źródło zapału apostolskiego. W ten sposób o. Jordan wzywa mnie do troski o osobistą więź miłości z Panem; do pogłębiania tej więzi na modlitwie, w słuchaniu słowa Bożego oraz w życiu sakramentalnym. Wzywa też do odkrywania śladów tej miłości Chrystusa w mojej historii życia i powołania salwatoriańskiego oraz w mojej teraźniejszości, we wspólnocie, w której żyję i w posłudze, którą podejmuję. W ten sposób o. Jordan przypomina mi też o wielkim znaczeniu otwartości na Ducha Świętego, który wzbudza zbawczy niepokój serca i nie pozwala spocząć. Zachęca do nieustannego przyzywania Ducha Jezusa Chrystusa, by to zawołanie o. Jordana „nie wolno ci spocząć”, nie było jedynie piękną kartą salwatoriańskiej historii, ale urzeczywistniało się tu i teraz.

*ks. Roman Słupek SDS*